



Z Ewangelii św Marka

Jezus, nauczając rzesze, mówił: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczyistych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”.

Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie”. † *Mk 12, 38–44*

Nie ilość, lecz jakość

Poprzez pochwałę daru ubogiej wdowy Chrystus podkreśla, że ważna jest nie ilość, tylko jakość daru: nie liczba odmówionych modlitw, tylko ich głębia i szczerość; nie liczba godzin, spędzonych w kościele, tylko dobre czyny poza murami świątyni; nie częstotliwość spowiedzi, tylko duchowy owoc i rzeczywiste nawrócenie po niej. Jezus kładzie nacisk na szczerość, głębię i uczciwość, gdyż te cnoty są sercem prawdziwej religii. Postępując inaczej, podobnie jak faryzeusze, zredukujemy ją do zewnętrznych znaków i nic nieznaczących gestów.

Chrystus oddał Ojcu wszystko, co miał. My jesteśmy powołani do tego samego: powinniśmy oddać Bogu nasze serce i zawierzyć całe swoje życie; dzielić się z innym człowiekiem tym, co posiadamy, gdyż postawa egoisty nie może przynieść szczęścia. Jak trafnie zauważył Francis Balfour, „najlepszym darem dla naszego wroga jest przebaczenie; dla przyjaciela – wierność; dla dziecka – dobry przykład; dla ojca – okazywana mu cześć; dla matki – nasze serce; dla sąsiada – pomocna dłoń”.

- Czy nie oceniam swojej religijności liczbą przyjętych Komunii św., odmówionych modlitw, ofiar
- Czy umiem dzielić się tym, co posiadam, z innymi ludźmi?